

## KRYZYS NIE POKRZYŻOWAŁ PRAC NAD FUTURYSTYCZNĄ FREGATĄ

---

**Kryzys kryzysem, a Hiszpanie kontynuują prace nad futurystyczną fregatą typu F-110. Chociaż z opóźnieniami i bez zapewnionego źródła finansowania.**

Coraz więcej szczegółów jest ujawnianych na temat opracowywanych we współpracy ze stocznia Navantia i koncernem INDRA fregat przyszłości F-110, które po 2020 roku (obecnie już mówi się o 2025 r) mają zastąpić sześć planowanych wtedy do wycofania okrętów typu Santa Maria (czyli zbudowanych w hiszpańskich stoczniach fregat raketowych typu Oliver Hazard Pery).

### **Hiszpanie chcą tym okrętem robić wszystko**

F-110 mają być czymś pośrednim pomiędzy fregatami przeciwlotniczymi F-100 typu Álvaro de Bazán i wielozadaniowymi okrętami BAM (Buque de Acción Marítima). Założeniem programu jest zbudowanie okrętów, które będą służyły od 2025 r. przez następne 40 lat. Mają to być jednostki przygotowane do wykorzystania szerokiej gamy bezzałogowych systemów nawodnych, podwodnych i powietrznych oraz do wykonywania większości zadań stawianych obecnie okrętom nawodnym - w tym do zwalczania min i działania w rejonach przybrzeżnych (czego nie mogą obecnie robić nowoczesne fregaty F-100).

Pomóc w tym ma modułowa budowa tych okrętów oraz wyposażenia, które w zależności od stawianych zadań ma być wymieniane razem z obsługą. Zdefiniowano już np., że fregaty F-110 mają być przygotowane do wykorzystania: modułów do działań specjalnych, do sterowania i obsługi wszystkich klas systemów bezzałogowych, do wsparcia medycznego, wykorzystania płetwonurków (z komorą dekompresyjną), modułu więziennego (np. do przetrzymywania złapanych piratów lub przemytników) oraz modułów z systemami dedykowanymi do zwalczania min - w tym zawierających zdalnie sterowane systemy trałowe (SIRAMICOR).

Takie rozwiązanie ma służyć między innymi zmniejszeniu stałej (bazowej) załogi, w czym ma pomóc szeroko pojęta automatyzacja i informatyzacja nowych okrętów.

### **Na jakim etapie są obecnie fregaty F-110?**

W hiszpańskiej marynarce wszystkie nowe programy są realizowane w czterech etapach: opracowanie koncepcji; zdefiniowanie wymagań i wypracowanie decyzji; realizacja zadania oraz wprowadzenie do służby i wykorzystanie. Według informacji przekazanych przez kierujących programem F-110 w styczniu 2013 r. ostatecznie zakończono fazę koncepcyjną. Związane to było z zatwierdzeniem dwóch ważnych dokumentów zawierających planowane cele do osiągnięcia oraz wymagania operacyjne („Staff Target Document” i „Mission Need Document”).

Obecnie sztab hiszpańskiej marynarki jest w połowie definiowania wymagań taktyczno - technicznych, które mają być gotowe do czerwca 2014 r. Później dokumenty zostaną przekazane do ministerstwa

obrony oraz logistyki marynarki, które zajmą się przygotowaniem postępowania przetargowego.

### **Czym w rzeczywistości mają być, a czym będą fregaty F-110?**

Patrząc na pierwsze wizje fregat F-110 ma się wrażenie, że Hiszpanie w swoich programach okrętów nawodnych nadal usilnie starają się naśladować Amerykanów. Wcześniej wzorując się na amerykańskich niszczycielach typu Arleigh Burke hiszpańska marynarka zbudowała fregaty obrony przeciwlotnicze F-100 z systemem AEGIS (planowano sześć takich okrętów, ale starczyło pieniędzy tylko na 5). Teraz Madryt chce zrealizować program wzorowany na niszczycielu przyszłości USS „Zumwalt” i okrętach do działań przybrzeżnych LCS.

Pierwsze modele i rysunki pokazują więc okręt o kadłubie trimarana (wyraźny odnośnik do amerykańskiego LCS-2 typu Independence) z nadbudówkami bez masztów i antenami wbudowanymi w strukturę nadbudówek (podobnymi koncepcyjnie do tego co zastosowano na niszczycielu USS „Zumwalt”). Nie ma innych, widocznych systemów uzbrojenia poza zamontowaną na dziobie jedną armatą dużego kalibru (z wieżyczką w technice stealth) oraz znajdującą się tuż za armatą - wielostanowiskową wyrzutnię rakiet pionowego startu. Z rysunków wynika również że rozpatrywana jest możliwość zastosowania armaty małego kalibru ponad hangarem dla śmigłowca i dronów powietrznych, a także furt rufowych, z których podobnie jak w przypadku amerykańskich LCS będzie można opuszczać systemy bezzałogowe i szybkie łodzie abordażowo - szturmowe.

Cała koncepcja F-110 jest więc ze wszech miar słuszna, jednak specjaliści wyraźnie wskazują, że przy obecnym kryzysie finansowym w Hiszpanii silnie się na tak zaawansowany technicznie program, z tyloma nowymi rozwiązaniami, zakończy się tak, jak amerykański program DDG 1000 - budową jednej, maksymalnie trzech jednostek. A przecież nie o to chodzi w tanich programach okrętowych. A może nie mają być tanie?

(Na podstawie DefenceIQ)